

KS. KAZIMIERZ DULLAK

SĄD BISKUPI W KOSZALINIE

Wprowadzenie

Do odpowiedniego funkcjonowania Kościoła diecezjalnego nie wystarczy dobrze zorganizowana sieć parafialna, kuria biskupia czy powołane do istnienia seminarium duchowne. Urząd biskupa obejmuje swym zasięgiem posługę rządzenia, nauczania i uświęcania. W powierzony sobie diecezji biskup diecezjalny wykonuje urząd, będąc w hierarchicznej łączności z papieżem i kolegium biskupim¹. W jego zasięgu jest władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza. Stąd, będąc odpowiedzialnym za ukształtowanie struktur diecezjalnych, ma przed sobą zadanie zorganizowania sądu na terenie powierzony sobie diecezji².

Diecezja koszalińsko-kołobrzaska obchodziła w 1997 r. jubileusz 25-lecia istnienia, zaś w 2000 r. uroczyście świętowała z całym Kościołem w Polsce 1000-lecie powołania do istnienia biskupstw w Kołobrzegu³, Krakowie i Wrocławiu oraz metropolii w Gnieźnie. W bieżącym zaś roku, Sąd Biskupi w Koszalinie przeżywa swój srebrny jubileusz. Jest to odpowiednia sposobność, by przyjrzeć się warunkom, w jakich powstawał Sąd, kto stanowił jego strukturę organizacyjną i czym się zajmował na przestrzeni 25 lat.

¹ Por. kan. 375 KPK - 83.

² Rys historyczny początków oficjalatów w Polsce ukazuje J. Gręźlikowski, *Początki i rozwój kościelnego sądownictwa w Polsce na podstawie generalnego i okręgowych oficjalatów Diecezji Włocławskiej*, „Prawo Kanoniczne” 44(2001) nr 3-4, s. 163-183.

³ I. Jeż (red.), *W tysiąclecie powstania biskupstwa w Kołobrzegu*, Koszalin 2000.

1. Tło historyczne

Dzieje Kościoła na ziemiach obecnie zarysowanych granicami diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, do zakończenia działań wojennych w 1945 r., były bardzo burzliwe – początki chrystianizacji i pierwsze biskupstwo kołobrzeskie, następnie jego rychły upadek i powstanie kolejnych diecezji: pomorskiej i kamińskiej. Część Pomorza należała do diecezji wrocławskiej, zaś część stanowiąca południe obecnej diecezji (Mirostawiec, Wałcz) – do diecezji poznańskiej, a jeszcze inne (Krajenka, Złotów, Biały Bór) – do archidiecezji gnieźnieńskiej⁴ Wielkie znaczenie w życiu religijnym miała reformacja. Jej kilkunastowiekowy wpływ sprawił, że po II wojnie światowej doszło do przesiedlenia niemal całej społeczności Pomorza Zachodniego⁵

Odrodzenie polskości na ziemiach zwanych *Odzyskanymi*, będące wynikiem przesiedleń ludności z Kresów i pozostałych części Polski⁶, wymagało objęcia wiernych troską duszpasterską na miarę możliwości personalnych, którymi dysponował pierwszy rządca Administracji Apostolskiej Kamińskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej z siedzibą w Gorzowie Wlkp.⁷ – ks. Edmund Nowicki i jego następcy. Aby troska ta była skuteczna, a pomoc wiernym owocna, sukcesywnie organizowano instytucje diecezjalne⁸, obejmujące olbrzymie terytorium administracji⁹

Zaraz po wojnie, mimo istniejących potrzeb, z powodu braku odpowiedniej liczby kapłanów nie można było powołać do istnienia sądu kościelnego. Wobec tego, rządca administracji, ks. Nowicki, zwrócił się do prymasa Polski o indult, by sprawy małżeńskie mogły załatwiać inne sądy, do

⁴ Por. K. Dullak, *Podstawy prawno-organizacyjne diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*, Koszalin 1996, s. 9-20.

⁵ Por. tamże, s. 21-37.

⁶ Por. E. Welzandt, *Ludność diecezji gorzowskiej*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne” 14(1970) nr 7, s. 217-218.

⁷ Por. „Zarządzenia Administracji Apostolskie” (dalej: ZAA) 1(1945) nr 1, s. 1

⁸ Por. J. Anczarski, *Początki diecezji gorzowskiej. Wspomnienia Dyrektora Wydziału Duszpasterskiego*, Świnoujście 1994, maszynopis w Archiwum Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w Koszalinie (dalej: ADKK).

⁹ „Wystarczy kilka cyfr: odległość od siedziby diecezji (Gorzowa Wlkp.) do najdalej wysuniętej w kierunku południowo-zachodnim parafii wynosi 130 km, w kierunku zaś południowo-wschodnim – 165 km (jeszcze znośnie!); ale już w kierunku północno-zachodnim wzrasta do 195 km, a w kierunku północno-wschodnim, aż 375 km!”, w: *List administratora apostolskiego biskupa Wilhelma Pluty do ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego z 1 VI 1970 r.*, noszący roboczą nazwę: *Wersja I*, znajduje się w ADKK, teczka *Podział*.

czasu powołania własnego. Na podstawie uzyskanego indultu z 20 IX 1945 r., sprawy małżeńskie prowadził Metropolitalny Sąd Duchowny w Poznaniu¹⁰ Po upływie terminu ważności indultu, dekretem kard. A. Sapiehy wydanym w Krakowie 30 XI 1948 r., przedłużono go na dalsze trzy lata¹¹ Powodem przedłużenia był nadal brak zaplecza personalnego¹² i materialnego. Sąd duchowny w Poznaniu rozstrzygał sprawy małżeńskie z terenu kościoła gorzowskiego, do czasu utworzenia trybunału kościelnego w Gorzowie Wlkp¹³

Po pięciu latach wytężonej pracy, gdy organizacja Kościoła gorzowskiego rozrosła się, Administrator przystąpił do tworzenia własnego sądu. Sąd Duchowny Administracji Apostolskiej w Gorzowie został ustanowiony 29 X 1950 r.¹⁴ Nowy trybunał, którego oficjałem został ks. dr Józef Michalski¹⁵, rozpoczął działalność 1 XI 1950 r. Za zgodą abp. Dymka z Poznania, prymas Wyszyński ustanowił Arcybiskupi Sąd w Poznaniu sądem apelacyjnym dla Gorzowa¹⁶ Jako trzecia instancja, naznaczony został Trybunał Metropolitalny w Gnieźnie¹⁷ Sąd poznański przekazał oficjałowi w Gorzowie 48 spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa, do dalszego rozpatrzenia¹⁸

W 1970 r. sytuacja geopolityczna Polski stała się na tyle przejrzysta, by publicznie mówić o potrzebie utworzenia nowych i stabilnych struktur kościelnych na bazie dotychczasowych administratur. Podczas obrad Konferencji Episkopatu Polski we Wrocławiu, w maju 1970 r., podczas których uczczono 25-lecie powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy, wysłuchano

¹⁰ Por. ZAA 1(1945) nr 2, s. 16-17; *Schematyzm Administracji Apostolskiej 1949*, Gorzów Wlkp. 1949, s. 8.

¹¹ Dekret nr: F. 573/48, „*Zarządzenia Administracji Apostolskiej*” 5(1949) nr 5, s. 22-23; Po śmierci kard. A. Hłonda ks. Nowicki, 9 XI 1948 r., zwrócił się z prośbą o przedłużenie ważności reskryptu do kard. Adama Sapiehy.

¹² Por. J. Glemp, *Polskie sądownictwo kościelne w latach 1945-1970*, „*Prawo Kanoniczne*” 14(1971) nr 3-4, s. 169-171; 175-177.

¹³ Ze sprawozdania oficjała sądu w Poznaniu, ks. Karłowskiego, wiemy, że dla Kościoła gorzowskiego sfinalizowano następujące sprawy: 104 – o orzeczenie nieważności małżeństwa; 5 – *super rato*, 17 – o separację i 736 – o domniemaną śmierć współmałżonka. Dane te podał J. Michalski, *Dziesięciolecie Sądu Biskupiego w Gorzowie Wielkopolskim*, „*Gorzowskie Wiadomości Kościelne*” 4(1960) nr 9-10, s. 448.

¹⁴ Por. Dekret: L.dz. 7374/50 2a; *Schematyzm Diecezji Gorzowskiej 1959*, Gorzów Wlkp. 1959, s. 14.

¹⁵ Por. ZAA 6(1950) nr 11-12, s. 390.

¹⁶ Por. Dekret nr 2315/50/P z 11 X 1950 r.

¹⁷ Por. Dekret nr 2551/50/P z 10 XI 1950 r. – dane za: J. Glemp, *Polskie sądownictwo*, art. cyt., s. 176.

¹⁸ Por. J. Michalski, *Dziesięciolecie Sądu...*, art. cyt., s. 448.

sprawozdań rządców poszczególnych administratur. Biskup gorzowski wówczas powiedział: „Teren ten woła o podział na nowe jednostki administracji kościelnej. Jeżeli siostrzyce Kołobrzegu – Kraków, Wrocław, Gniezno – są już arcybiskupstwami, to Kołobrzeg nawet nie jest administracją apostołską. I dlatego te kamienie krzyczą o to, by teren ten podzielić”¹⁹

Głos bp. Pluty i innych pasterzy Kościoła w Polsce został zwieńczony decyzją papieża Pawła VI. 28 VI 1972 r. została podpisana bulla *Episcoporum Poloniae coetus*, podana do wiadomości podczas 131 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski w Krakowie²⁰

Macierzysty dla koszalińskiego sąd w Gorzowie rozpatrywał wszystkie sprawy małżeńskie z diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej do 1979 r. Biskup diecezjalny Ignacy Jez nie mógł wcześniej powołać do istnienia własnego sądu, z uwagi na braki odpowiednio przygotowanej kadry, bowiem z reguły biskup sprawuje władzę sądowniczą przez wikariusza sądowego i wyznaczonych sędziów²¹

W kilka dni po utworzeniu nowych diecezji na Ziemiach Zachodnich, notariusz Sądu Biskupiego w Gorzowie, ks. Augustyn Erdman sporządził 1 VII 1972 r. pismo, w którym prosi o: „(...) udzielenie upoważnienia na czas przejściowy, aż do prawnego uregulowania sprawy, do napisania skargi petentów”²²

Trudnościom personalnym w diecezji i obowiązkowi wynikającemu z obowiązującego wówczas prawa wyszedł naprzeciw kard. Stefan Wyszyński, wydając 8 IX 1972 r. dekret, w którym czytamy: „Ponieważ, po historycznej decyzji Jego Świątobliwości Papieża Pawła VI z dnia 26 VI 1972 r., przez które zostały utworzone nowe diecezje na ziemiach zachodnich Polski, zainteresowani Najdostojniejsi Ordynariusze wyrazili życzenie, aby dokładniej była ustalona hierarchia i kompetencja sądów kościelnych, na mocy najspecialniejszych uprawnień, przyznanych nam przez Stolicę Świętą, po przejrzeniu dekretu, którym Najdostojniejszy Metropolita Wrocławski ustanowił Trybunał Wrocławski, kompetentny dla swojej prowincji, niniejszym pismem w następujący sposób ustalamy i zarządzamy odnośnie do kompetencji trybunałów, których to dotyczy:

¹⁹ Por. K. Turowski, *25-lecie kościelnej organizacji na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Zeszyty Naukowe KUL” 13(1970) nr 4, s. 3-8.

²⁰ Por. K. Dullak, *Bezpośrednie przygotowania i erekcja diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej*, w: *W tysiąclecie powstania*, dz. cyt., s. 211-256.

²¹ Por. kan. 1573 § 1 KPK-17; kan. 391 § 2 KPK-83.

²² Pismo: L.dz. V-358/72, w: ADKK,teczka: *Pierwsze dni*.

1/ Trybunał Diecezji Gorzowskiej ma być trybunałem pierwszej instancji dla spraw pochodzących z diecezji szczecińsko-kamieńskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej;

2/ Dla spraw diecezji szczecińsko-kamieńskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej rozpatrywanych w Trybunale Gorzowskim jako pierwszej instancji; sądem drugiej instancji, według normy prawa, jest Trybunał Metropolitalny Gnieźnieński...²³

Ze względu na wciąż małą liczbę kapłanów w diecezji, biskup Ignacy Jeż skierował 6 III 1973 r. do sądu gorzowskiego dekret, w którym udzielił oficjałowi i wiceoficjałowi Trybunału Gorzowskiego upoważnień do prowadzenia i rozstrzygania:

„I. Wszystkich spraw wymienionych w kan. 1990-1992 oraz art. 231 §1 Instrukcji Kongregacji Sakramentów *Provida* z 1936 r.;

II. Wszystkich spraw dotyczących separacji małżeństw jednoosobowo lub z udziałem asesorów;

III. Wszystkich spraw dotyczących domniemanej śmierci zgodnie z instrukcjami Stolicy Świętej²⁴

Powyższy dekret obowiązywał do końca maja 1979 r. Do tego czasu sąd gorzowski posiłkował się trzema księżmi, należącymi do diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej:

1) ks. mgr. Józefem Jarnickim, który od 12 X 1961 r. pełnił funkcję sędziego posynodalnego i obrońcy węzła małżeńskiego²⁵

2) ks. mgr. Wiktorem Paneckim, który w czasie od 2 XI 1952 do 25 I 1954 r. pełnił funkcję sędziego posynodalnego; 17 XI 1953 r. mianowany został obrońcą węzła małżeńskiego, a 1 VIII 1960 r. – promotorem sprawiedliwości²⁶

3) ks. mgr. Tomaszem Tarczyńskim, który obowiązki sędziego posynodalnego pełnił od 20 XII 1974 r.²⁷

2. Utworzenie Sądu Biskupiego oraz jego skład personalny

Biskup koszalińsko-kołobrzeski, troszcząc się o usamodzielnienie diecezji i nieobciążanie macierzystej diecezji gorzowskiej, podejmował coraz to

²³ Dekret z 8 IX 1972 r. Nr 2890/72/P, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne” (dalej: KKWD) 1(1973) nr 1, s. 18-19.

²⁴ Dekret – Znak: B 1-1/73, w: J. Konieczny, *Kalendarium sądownictwa w kościele gorzowskim (1945-1992)*, Gorzów Wlkp. 1992, nr 222-223, s. 114.

²⁵ Por. J. Konieczny, *Sądownictwo kościelne w służbie Kościoła gorzowskiego*, GWK 35(1991) nr 1-3, s. 86.

²⁶ Por. tamże, s. 85.

²⁷ Por. tamże, s. 87.

nowe starania, zmierzające do utworzenia własnego sądu duchownego. Zgodnie bowiem z zapisem kodeksowym, w każdej diecezji powinien zostać ustanowiony sąd pierwszej instancji dla rozstrzygania wszystkich spraw cywilnych i karnych nie wyjątych wyraźnie przez prawo²⁸ Uwieńczeniem tych starań stał się dekret podpisany przez biskupa Ignacego Jeża 31 V 1979 r., powołujący do istnienia Sąd Biskupi w Koszalinie:

„Niniejszym na mocy kan. 1572 §1 KPK powołuję do istnienia w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej SĄD BISKUPI jako Trybunał I Instancji, do którego należy kierować wszystkie właściwe dlań sprawy od 1 czerwca R.P. 1979”²⁹

W dalszej części dekretu zostało określone miejsce siedziby sądu: „w Koszalinie przy ul. Związku Walki Młodych 25, I p.”, jak również – w ogólnym zarysie – wygląd pieczęci sądowych: „Sąd posługiwał się będzie pieczęcią podłużną z nazwą *Sąd Biskupi Koszalińsko-Kołobrzeski*, jak również pieczęcią okrągłą z tą samą nazwą, względnie jej odpowiednikiem w języku łacińskim: *Iudicium episcopale coslinenso-colubreganum* z herbem diecezji w środku”³⁰

Mówiąc o sądzie, mamy na uwadze zespół osób – urzędników sądowych – który działa w imieniu biskupa. A zatem, trybunał pierwszej instancji tworzą osoby, z których dwie: sędzia i notariusz są konieczne w każdym procesie. Inne osoby, jak rzecznik sprawiedliwości i obrońca wężła małżeńskiego, muszą wchodzić w skład trybunału tylko w niektórych procesach, np. małżeńskich, zaś sędzia audytor czy relator spełniają jedynie role pomocnicze³¹

To, co kodeks z 1917 r. jedynie sygnalizował, a następnie praktyka sądowa wypracowała, Jan Paweł II ujął w nowym kodeksie: „Każdy biskup diecezjalny jest obowiązany ustanowić wikariusza sądowego, czyli oficjała, ze zwyczajną władzą sadowniczą, odrębnego od wikariusza generalnego, chyba że niewielki obszar diecezji lub mała liczba spraw co innego zalecają”³² Dalszy ciąg kanonu stwierdza, że oficjał stanowi jeden trybunał z biskupem, z tym wyjątkiem, że nie może sądzić spraw, które sobie biskup zarezerwował³³

²⁸ Por. kan. 1572 § 1 KPK-17. Omówienie tego zagadnienia znajduje się w: F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne*, t. III, Opole 1958, s. 21-26; R. Sztymiler, *Sądownictwo kościelne w służbie praw człowieka*, Olsztyn 2000, s. 55-56.

²⁹ Dekret – Znak: B 2-45/79, KKWD 7(1979) nr 7, s. 213.

³⁰ Por. tamże.

³¹ Por. T. Pieronek, *Kościelne prawo procesowe*, w: E. Sztafrowski (red.), *Prawo kanoniczne w okresie odnowy soborowej*, t. 2, Warszawa 1976, s. 455; Por. tenże, *Normy ogólne kanonicznego procesu sądowego*, cz. I, Warszawa 1970.

³² Kan. 1420 § 1 KPK-17.

³³ Por. tamże, § 2.

Z chwilą ustanowienia sądu koszalińskiego, Biskup zamianował oficjałem tegoż sądu ks. prałata magistra prawa kanonicznego oraz prepozyta kapituły katedralnej Józefa Jarnickiego, dotychczasowego proboszcza parafii katedralnej pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie³⁴ Na urząd pierwszego wiceoficjała został mianowany 8 IX 1980 r. ks. dr Leszek Wódz³⁵, zaś drugim wiceoficjałem został ustanowiony 21 IX 1981 r. ks. dr Stanisław Wojnar³⁶ Pierwszy Oficjał piastował swój urząd do 1 IX 2001 r., kiedy to przeszedł na zasłużoną emeryturę³⁷ Biskup diecezjalny przekazał ten urząd dotychczasowemu pracownikowi sądu, ks. dr. Kazimierzowi Dullakowi³⁸ Natomiast pierwszy wiceoficjał ks. prał. Leszek Wódz zakończył pracę w sądzie na skutek dekretu biskupiego z dnia 25 IX 2001 r., motywowanego podjętymi licznymi obowiązkami w kurii diecezjalnej³⁹ Ks. kan. Stanisław Wojnar pełnił aktywnie obowiązki wiceoficjała do 27 VIII 2002 r., czyli do chwili przejścia na emeryturę⁴⁰ Wakujący urząd pomocniczego wikariusza sądowego został powierzony 1 IX 2002 r. ks. dr. Andrzejowi Pawłowskiemu⁴¹

Oficjałowie są jednocześnie sędziami. Jednak, grono sędziów nie może zamykać się jedynie do jednego turnusu, dlatego też biskup winien ustanowić sędziów, którzy powinni być duchownymi. Konferencja Biskupów może jednak zezwolić, by sędziami byli ustanowieni również świeccy, spośród których w razie konieczności jeden mógłby być powołany do kolegium sędziowskiego, w przypadkach, gdy takowe jest wymagane przez prawo⁴² Sędziowie – jak wymaga kodeks – winni być nienaruszonej sławy i posiadać doktorat lub przynajmniej licencjat z prawa kanonicznego⁴³ Prawodawca precyzuje jednocześnie od strony negatywnej, kto nie powinien podejmować się rozpatrywania sprawy: ten, kto z racji pokrewieństwa lub powinowactwa w jakimkolwiek stopniu linii prostej i aż do czwartego stopnia linii bocznej,

³⁴ Por. Dekret – Znak: PJ 15 – 1/79, KKWD 7(1979) nr 7, s. 213-214; zob. Dekret – Znak: PJ 15 – 1/96, w Archiwum Sądowym,teczka: *Personalia*.

³⁵ Por. Dekret – Znak: PW 45 – 9/80; zob. Dekret – Znak: PW 45 – 1/96.

³⁶ Por. Dekret – Znak: OW 3-8/81; zob. Dekret – Znak: PW 11 – 5/96.

³⁷ Por. Dekret – Znak: PJ 15-1/01. W dekrecie tym bp Marian Gołębiowski zwolnił ks. infułata J. Jarnickiego z funkcji: wikariusza sądowego, wikariusza biskupiego ds. sakramentów, członka Rady Kapłańskiej oraz członka Kolegium Konsultorów.

³⁸ Por. Dekret – Znak: PD 10-2/01.

³⁹ Por. Dekret – Znak: PW 45-2/01 z dn. 2 X 2001 r.

⁴⁰ Por. Dekret – Znak: PW 11-3/02.

⁴¹ Por. Dekret – Znak: PP 2-3/02 z dn. 31 VII 2002 r.

⁴² Por. Paweł VI, Motu proprio *Causas matrimoniales* z dn. 28 III 1971 r., AAS 63(1971), s. 441-446.

⁴³ Por. kan. 1421 KPK-83; T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 4, Olsztyn 1990, s. 182; F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne*, dz. cyt., s. 30.

albo z racji sprawowania kurateli, wielkiej zażyłości czy niechęci, spodziewanej korzyści lub uniknięcia szkody, jest w jakimś stopniu zainteresowany danym procesem⁴⁴

Biskup diecezjalny sędziami posynodalnymi w Sądzie Biskupim w Koszalinie ustanowił w dniu powołania nowej instytucji diecezjalnej (31 V 1979 r.) następujących kapłanów: ks. prał. Witolda Szymczukiewicza⁴⁵, ks. kan. Jana Borzyszkowskiego⁴⁶, ks. kan. Ryszarda Króla⁴⁷, ks. kan. Edmunda Radtke⁴⁸ i ks. proboszcza Tomasza Tarczyńskiego⁴⁹ 17 I 1980 r. do grona sędziów został dołączony ks. Antoni Czernuszewicz⁵⁰

Po wprowadzeniu nowego kodeksu z 1983 r., sędziami diecezjalnymi⁵¹ Sądu Biskupiego ustanowieni zostali przez bpa I. Jeża: 27 XI 1984 r. – ks. mgr Piotr Kuta⁵², 19 V 1988 r. – ks. prałat Józef Słomski⁵³; przez bpa Cz. Domina: 14 I 1994 r.: ks. mgr lic. Kazimierz Dullak⁵⁴ i ks. mgr Stanisław Łacki⁵⁵ oraz 13 I 1995 r.: ks. dr Romuald Jankiewicz⁵⁶ i ks. mgr lic. Krzysztof Włodarczyk⁵⁷ W tym samym dniu zostali zwolnieni z piastowanych urzędów sędziego: ks. prał. Jan Borzyszkowski, ks. prał. Ryszard Król, ks. prał. Józef Słomski oraz ks. mgr Tomasz Tarczyński⁵⁸ Motywem podjętej decyzji, zawartym w dekretach zwalniających były słowa: „Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej (NTSA) skierował 9 maja 1994 r. pismo Prot. 4606 SAT do Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego, mocą którego domaga się, by sędziowie trybunałów diecezjalnych posiadali stopnie naukowe doktora lub przynajmniej magistra prawa kanonicznego”⁵⁹ Jedyne w przypadku ks. Tomasza Tarczyńskiego, motywem zwolnienia z obowiązków sędziego była duża odległość między Człopą (gdzie pełnił urząd proboszcza) a Koszalinem oraz

⁴⁴ Por. kan. 1448 § 1 KPK-83.

⁴⁵ Por. Dekret – Znak: PSz 13-2/79; Urząd ten pełnił do śmierci, tj. 19 IX 1987 r.

⁴⁶ Por. Dekret – Znak: PB 26-4/79.

⁴⁷ Por. Dekret – Znak: PK 63-2/79.

⁴⁸ Por. Dekret – Znak: PR 2-3/79; Urząd ten pełnił do śmierci tj. 31 X 1990 r.

⁴⁹ Por. Dekret – Znak: PT 1-4/79.

⁵⁰ Por. Dekret – Znak: PC 28-1/80; Urząd ten pełnił do 25 X 2001 r. (PC 28-2/01).

⁵¹ R. Sztymmler, *Sądownictwo kościelne...*, dz. cyt., s. 61-63.

⁵² Por. Dekret – Znak: PK 21-2/84.

⁵³ Por. Dekret – Znak: PS 12-1/88.

⁵⁴ Por. Dekret – Znak: PD 10-1/94.

⁵⁵ Por. Dekret – Znak: PŁ 9-1/94; Dekret zwalniający z obowiązku sędziego z dn. 25 X 2001 r. (PŁ 9-1/01).

⁵⁶ Por. Dekret – Znak: PJ 30-1/95.

⁵⁷ Por. Dekret – Znak: PW 53-1/95.

⁵⁸ Poszczególne dekry z 13 I 1995 r. noszą kolejno znaki: PB 26-1/95; PK 63-1/95; PS 12-1/95; PT 1-1/95.

⁵⁹ Por. Dekry: PB 26-1/95; PK 63-1/95; PS 12-1/95.

związana z tym trudność osobistego kontaktowania się z tut. Sądem⁶⁰ np. z okazji sesji wyrokowych. Kolejne nominacje na sędziów podpisał bp Marian Gołębiowski 26 IV 1998 r. ks. dr. Wacławowi Łukaszowi⁶¹ i 17 XI 1999 r. ks. dr. Antoniemu Badurze⁶² oraz ks. dr. Krzysztofowi Kantowskiemu⁶³ Na wniosek wikariusza sądowego z 1 X 2001 r. (L. dz. 1078/01) zostali zwolnieni z funkcji sędziego ks. Antoni Czernuszewicz⁶⁴ i ks. prał. Piotr Kuta⁶⁵

W każdym procesie powinien brać udział notariusz i to w ten sposób, że akta należy uznać za nieważne, jeśli nie zostały przez niego podpisane⁶⁶ Notariusz sądu jest osobą urzędową, której podpis nadaje aktom sądowym charakter dokumentu publicznego. Podpis notariusza jest nie tylko formalnością, ale także poświadczeniem tego, co się działo w sądzie. Szczególnym zadaniem notariusza jest spisywanie protokołów zeznań stron i świadków. Notariuszem może być osoba świecka, z wyjątkiem spraw, w których opinia kapłana byłaby narażona na niebezpieczeństwo⁶⁷ Biskup mianuje notariusza sądowego albo do wszystkich spraw, albo tylko do poszczególnych spraw bądź czynności. Notariusze „winni być osobami o nieposzlakowanej opinii i ponad wszelkim podejrzeniem”⁶⁸ Urząd notariusza w Sądzie Biskupim w Koszalinie piastowali: ks. Antoni Czernuszewicz (od 31 V 1979 r. do 14 VI 1984 r.)⁶⁹, s. Alicja Kalinowska SAC (od 17 I 1980 r. do 30 IV 1990 r.)⁷⁰, ks. dr Leszek Wódz (od 12 IV 1980 do 8 IX 1980 r.)⁷¹, ks. mgr Piotr Kuta (od 2 V 1983 r. do 20 X 1992 r.)⁷², s. Elżbieta Lidzbarska SAC (od 1 IX 1990 r. do 31 VIII 1995 r.), ks. mgr Stanisław Łacki (od 27 VIII 1992 r. do 27 VIII 1993 r.)⁷³, ks. mgr lic. Kazimierz Dullak (od 27 VIII 1993 r.

⁶⁰ Por. Dekret – Znak: PT 1-1/95.

⁶¹ Por. Dekret – Znak: PŁ 11-2/98.

⁶² Por. Dekret – Znak: PB 32-1/99.

⁶³ Por. Dekret – Znak: PK 56-2/99.

⁶⁴ Por. Dekret – Znak: PC 28-2/01.

⁶⁵ Por. Dekret – Znak: PK 21-2/01.

⁶⁶ Por. kan. 1437 § 1 KPK-83.

⁶⁷ Por. kan. 483 § 2 KPK-83.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Por. Dekret – Znak: PC 28-2/79; zob. PC 28-3/83 z dn. 7 IV 1983 r.; PC 28-2/84.

⁷⁰ Por. Dekret – Znak: Hb 2-1/80; Hb 2-5/90. Wówczas, kiedy ze względu na stan zdrowia s. Kalinowska nie mogła pełnić powierzonych sobie obowiązków, w zastępstwie, poszczególne obowiązki, do czasu mianowania następczyni, realizowała s. Zofia Duchnowska SAC.

⁷¹ Por. Dekret – Znak: PW 45-3/80; PW 45-9/80.

⁷² Por. Dekret – Znak: PK 21-1/83 z dn. 25 IV 1983 r.; PK 21-2/92.

⁷³ Por. Dekret – Znak: PŁ 9-2/92 z dn. 8 VIII 1992 r.; PŁ 9-6/93 z dn. 10 VIII 1993 r.

do 31 VIII 2001 r.)⁷⁴ i s. mgr Gabriela Piątyszek SAC, pełniąca od 1 IX 1996 r. funkcję maszynistki sądu, a od 6 V 1998 r.⁷⁵ notariusza tegoż sądu.

Rzecznik sprawiedliwości powinien być ustanowiony przez biskupa, aby brał udział w sprawach spornych, w których może być zagrożone dobro publiczne, oraz w sprawach karnych. Jego obowiązkiem jest zabezpieczenie dobra publicznego⁷⁶ W archiwum Sądu Biskupiego w Koszalinie znajdują się tylko dwa akty nominacyjne na stanowisko rzecznika sprawiedliwości i dotyczą one: ks. prałata Wiktora Paneckiego, mianowanego 31 V 1979 r.⁷⁷ Ten sam dekret mianuje ks. mgr. W. Paneckiego obrońcą węzła małżeńskiego. Drugi, z 25 I 2001 r. (dotąd obowiązujący) adresowany był do ks. mgr. lic. Włodzimierza Szymańskiego⁷⁸

Obrońcę węzła małżeńskiego ustanawia biskup dla spraw, w których chodzi o nieważność lub rozwiązanie małżeństwa. Jego obowiązkiem jest proponować i przedstawiać wszystko, co w sposób rozumny może być przytoczone przeciw nieważności lub rozwiązaniu⁷⁹ Obrońca w procesach małżeńskich, często broni pośrednio interesu strony pozwanej, gdy ta przekonana jest o ważności swego małżeństwa. Bez opinii obrońcy węzła małżeńskiego, który został pominięty w sprawie, która tego wymaga, proces musi być unieważniony, a sprawa ponownie rozpatrzona⁸⁰ Urząd obrońcy węzła małżeńskiego w sądzie koszalińskim był powierzony: wspomnianemu wyżej ks. mgr. Wiktorowi Paneckiemu, ks. mgr. lic. Włodzimierzowi Szymańskiemu⁸¹, od 29 III 1982 r. ks. proboszczowi Ryszardowi Zabojszczy (do 13 V 1995 r.)⁸² i ks. dziekanowi Stanisławowi Goryńskiemu⁸³ (do kolejnego

⁷⁴ Por. Dekret – Znak: PD 10-2/93 z dn. 10 VIII 1993 r.; PD 10-2/01 z dn. 28 VIII 2001 r.

⁷⁵ Por. Dekret – Znak: B 2-2/98.

⁷⁶ Por. kan. 1430 KPK-83.

⁷⁷ Por. Dekret – Znak: PP 6-2/79. Na prośbę ks. W. Paneckiego z 29 IX 1989 r., bp I. Jeż pismem (PP 6-4/89, z dn. 30 X 1989 r.) zwolnił dn. 1 XI 1989 r. zainteresowanego z wszystkich piastowanych funkcji i przeniósł w stan spoczynku. Choć wprost nie zostały wyliczone urzędy: rzecznika sprawiedliwości i obrońcy węzła małżeńskiego, to jednak z kontekstu pisma wynika, że ks. infułat Panecki przeszedł w pełni na emeryturę. Dodać należy, że mimo omawianego pisma, osoba ks. Paneckiego figurowała w dalszym ciągu do 2000 r. w sprawozdaniach przesyłanych do Sygnatury Apostolskiej.

⁷⁸ Por. Dekret – Znak: PSz 8-2/01.

⁷⁹ Por. kan. 1432 KPK-83.

⁸⁰ Por. kan. 1433 KPK-83.

⁸¹ Por. Dekret – Znak: PSz 8-1/80 z dn. 17 IV 1980 r. nie został przyjęty przez adresata, tym samym nie wszedł w życie.

⁸² Por. Dekret – Znak: PZ 10-1/82; PZ 10-1/95.

⁸³ Por. Dekret – Znak: PG 3-1/82.

podziału granic diecezji z 25 III 1992 r. który zastał go w granicach diecezji pelplińskiej), ks. kan. Zbigniewowi Reglińskiemu (od 3 XII 1992 r. do 13 I 1995 r.)⁸⁴, oraz od 13 I 1995 r. ks. mgr. Krzysztofowi Włodarczykowi (do 25 X 2001 r.)⁸⁵ i ks. mgr. Stanisławowi Łackiemu⁸⁶ (dotąd pełniący ten urząd).

Ostatnie z omawianych stanowisk sądowych, które znalazły swoje odzwierciedlenie w nominacjach biskupich to adwokat. Adwokatem jest osoba, która broni praw strony procesowej, wspomagając ją w działaniu i odpowiadaniu przed sądem. Według ogólnej zasady, strona procesowa może swobodnie ustanowić sobie adwokata⁸⁷. Jednakże w sprawie karnej musi mieć zawsze adwokata, ustanowionego przez siebie lub przez sędziego⁸⁸. Adwokat powinien być zatwierdzony przez biskupa diecezjalnego⁸⁹. 6 V 1998 r. adwokatem Sądu Biskupiego w Koszalinie został mianowany (i aktualnie ten urząd piastuje) ks. mgr lic. Włodzimierz Szymański⁹⁰.

Podsumowując omówienie składu personalnego można jeszcze zestawić obecnie zaangażowanych w działalność sądu. Sędziami jest siedmiu kapłanów: ks. Dullak, ks. Pawłowski, ks. Jankiewicz, ks. Włodarczyk, ks. Łukasz, ks. Badura i ks. Kantowski. Notariuszem sądu jest s. Piątysek SAC, obrońcą węzła małżeńskiego – ks. Łacki i rzecznikiem sprawiedliwości, a jednocześnie adwokatem – ks. Szymański.

3. Zarys działalności sądu koszalińskiego

Nie wnikając w bardzo szczegółowe analizy posunięć prawnych Sądu Biskupiego w Koszalinie, można odnieść wrażenie, że jest to zasadniczo trybunał małżeński. Zajmuje się on bowiem głównie orzekaniem nieważności małżeństwa. W zakres jego czynności wchodzi zbieranie materiału celem przedłożenia go za pośrednictwem dykasterii watykańskich papieżowi, aby ten ewentualnie udzielił łaski dyspensy od ważnie zawartego, ale nie dopełnionego małżeństwa. W sądzie również prowadzono procesy dotyczące domniemanej śmierci współmałżonka.

Inne sprawy, związane z relacjami kapłanów wobec siebie czy zgromadzeniem dokumentów w celu uzyskania dyspensy od obowiązków

⁸⁴ Por. Dekret – Znak: PR 7-4/92; PR 7-2/95.

⁸⁵ Por. Dekret – Znak: PW 53-1/95; PW 53-4/01.

⁸⁶ Por. Dekret – Znak: PŁ 9-1/95.

⁸⁷ Por. kan. 1481 § 1 KPK-83; R. Sobański, *Udział adwokata w procesie o nieważność małżeństwa*, „Jus Matrimoniale” 2(1997), s. 130-135.

⁸⁸ Por. tamże § 2.

⁸⁹ Por. kan. 1483 KPK-83.

⁹⁰ Por. Dekret – Znak: PSz 8-3/98.

wynikających z przyjętych święceń, albo też skargi świeckich na kapłanów lub wzajemnie na siebie, stanowią ułamkową część pracy urzędników sądowych. W polskiej kulturze chrześcijańskiej nie zaszczepiła się praktyka rozwiązywania spraw katolików między sobą na forum instytucji katolickiej, która służy ochronie praw wiernych należących do wszystkich obrządków Kościoła katolickiego⁹¹

3.1. Przyjęte sprawy małżeńskie do rozstrzygnięcia procesowego

Analizując sprawy „przyjęte” przez sąd kościelny, mam na uwadze te, którym zostały nadane sygnatury akt i podjęto działania procesowe⁹² Należy wspomnieć również o całej gamie przedsięwzięć podejmowanych przez pracowników sądowych, uprzedzających formalne przyjęcie sprawy. Głównie chodzi o podejmowanie rozmów wyjaśniających zainteresowanym samą istotę procesu, adaptując konkretne normy prawne do ich zawitych sytuacji małżeńskich. Petenci oczekują rad i wskazówek, które nakreślą ich dalsze działania. Wszystkie te nieformalne spotkania, czy to w pomieszczeniach sądu, czy w poszczególnych kancelariach parafialnych, nie znajdują swego śladu w rejestracji tak, jak to się dzieje w poradniach w tym celu powołanych. Sędziowie konsultujący poszczególne problemy traktują je jako duszpasterskie spotkania z zainteresowanymi⁹³

W sprawach małżeńskich, którymi zajmuje się Sąd Biskupi przewidziana jest zasadniczo procedura pisemna. Choć w większym stopniu niż w przeszłości przyjęto w nowym kodeksie zasadę ustności, to jednak w procesach o nieważność małżeństwa zasada ta ma małe znaczenie praktyczne⁹⁴

Niejednokrotnie do kancelarii sądu przychodziły osoby, które mają olbrzymi problem ze zredagowaniem pisma wszczynającego postępowanie. Chcąc zaradzić tej bezradności, pracownicy sądu pomagają w sporządzeniu pisma procesowego. Przy zmieniających się uwarunkowaniach społecznych, problem ten staje się coraz rzadszy, mniej pojawia się ludzi, którzy krępują się

⁹¹ R. Szytchmiller, *Sądownictwo kościelne...* dz. cyt., s. 52.

⁹² Wszelka korespondencja związana ze sprawami małżeńskimi, która nie skutkowałą procesem, najczęściej z powodu braku podstaw prawnych, zgromadzona jest w archiwum kancelarii sądowej.

⁹³ Por. R. Sobański, *Uwagi o funkcji sędziego w procesie o nieważność małżeństwa*, „Jus Matrimoniale” 3(1998), s. 46-48.

⁹⁴ Zasada ustności ma większe zastosowanie głównie w sprawach wadkowych i o separację; por. A. Dzięga, *Kościelny proces ustny*, Lublin 1992, s. 170-179; Z. Grocholewski, *Zasady inspirujące Księgę VII „De processibus” KPK*, „Jus Matrimoniale” 4(1999), s. 170-173.

zwrócić o pomoc w swoich sprawach życiowych do osób sobie bliskich i znajomych.

Skargi o orzeczenie nieważności małżeństwa wpływały do sądu koszalińskiego na podstawie obowiązującego prawa kanonicznego⁹⁵. Jeżeli strona powodowa, osobiście lub za pośrednictwem innego sądu, prosiła o kompetencję dla trybunału jej miejsca zamieszkania lub trybunału, na terenie którego są zgromadzone w większości środki dowodowe, wówczas oficjał sądu koszalińskiego, zgodnie z przesłankami, podejmował właściwą decyzję (kan. 1673 n.3-4 KPK-83)⁹⁶.

Po zapoznaniu się z treścią skargi o nieważność małżeństwa lub prośby o dyspensę *super rato*, oficjał każdorazowo analizował ewentualne możliwości pojednania się stron. Widząc zaś szansę pozytywnego rozstrzygnięcia, stosował środki pastoralne, zmierzające w pierwszym wypadku do uważnienia małżeństwa, a w konsekwencji do wznowienia wspólnego życia małżeńskiego, w drugim natomiast: do usunięcia barier przyczyniających się do niedopełnienia małżeństwa⁹⁷.

W pierwszych kilkunastu latach działania Sądu Biskupiego w Koszalinie popularna była – propagowana przez oficjała sądu – praktyka tzw. przesłuchań informacyjnych. O ile z treści skargi nie można było jasno dostrzec tytułu prawnego, z którego dana sprawa miałaby być analizowana, a nie był on określony w treści skargi, wówczas wzywano na przesłuchania lub przekazywano trybunałowi delegowanemu zlecenie przesłuchania stron i niejednokrotnie również świadków, by w ten sposób zebrany materiał pozwolił precyzyjnie określić podstawę prawną ewentualnej nieważności małżeństwa⁹⁸ lub oddalić skargę jako bezpodstawną.

Poza sprawami o nieważność małżeństwa, pracownikom sądu kościelnego zlecano gromadzenie materiałów dotyczących spraw *super rato*, czyli małżeństw ważnie zawartych, ale z różnych powodów niedopełnionych⁹⁹.

⁹⁵ Por. kan. 1561-1568 KPK-17; kan. 1673 n. 1-2 KPK-83; R. Sobański, *Przyjęcie skargi o nieważność małżeństwa*, „Jus Matrimoniale” 1(1996), s. 143-148.

⁹⁶ Ilość spraw, przekazanych do innych trybunałów, jest do zweryfikowania w aktach sądu, przynależnych poszczególnym trybunałom w Polsce, a także w dziennikach podawczych sądu.

⁹⁷ Tego typu próby pojednania podejmowane były również wówczas, kiedy pismo wszczynające postępowanie jeszcze nie wpłynęło, a strona zainteresowana procesem zwracała się do sędziego o wskazania i rady.

⁹⁸ Por. W. Padacz, *Zagadnienie konieczności badania przedsądowego*, „Homo Dei” 27(1958), s. 54-59.

⁹⁹ W tej części posłużę się moim artykułem *Realizacja zadań w dziedzinie spraw super rato przez Sąd Biskupi w Koszalinie*, w: „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie”

Prośby o dyspensę papieską kierowano, zgodnie z wymogami prawa, do biskupa diecezji, na terenie której było zawarte małżeństwo. Biskup osobiście nie prowadził postępowania gromadzącego akta, ale zlecał te czynności swojemu sądowi¹⁰⁰ Proces jednak nie ma charakteru sądowego, bo nie chodzi o rozstrzygnięcie sporu i o wyrok, który jest aktem sprawiedliwości, lecz o łaskę, której może udzielić papież. Proces taki musi być jednak nie mniej dokładny, niż w sprawach ściśle sądowych.

W czasach powojennych wielu mężczyzn zaginęło na skutek udziału w walkach zbrojnych. Kobiety pozostawały przez długi czas bez sygnału o losie współmałżonka. Podejmowały poszukiwania drogą dedukcji, rozmów i wywiadów prowadzonych z tymi, którzy mogliby coś wiedzieć o losie zaginionych. Podejmowały również instytucjonalne poszukiwanie przez Polski Czerwony Krzyż i inne organizacje krajowe i międzynarodowe. Gdy poszukiwania te wskazywały na poszlaki, że współmałżonek mógł zginąć lub umrzeć, wówczas zwracały się do biskupa diecezjalnego¹⁰¹ z prośbą, by ten wydał deklarację domniemanej śmierci¹⁰² Wspomniałem o kobietach, zaś okoliczności zostały zawężone do czasu działań wojennych, ale – jak wynika z zestawienia wszystkich spraw – prośby o wydanie deklaracji kierowali również mężczyźni. Kobiety bowiem również ginęły bez śladu i to w czasach pokoju.

Biskup może wydać taką deklarację, jeśli po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń: z przesłuchań świadków, z rozgłosu albo z poszlak osiągnie moralną pewność o śmierci zaginionego współmałżonka¹⁰³ Wszystkie te działania proceduralne każdy biskup koszalińsko-kołobrzeski z zasady przekazywał własnemu sądowi, który nabywał tym samym kompetencji do prowadzenia postępowania, aż do wydania deklaracji. Proces w tej sprawie,

7(2002), s. 215-240; por. tenże, *Postępowanie o dyspensę w sprawach super rato*, „Jus Matrimoniale” 8(2003), s. 147-177.

¹⁰⁰ Por. *Dispensationis matrimonii* (7 III 1972) n. 82c, w: AAS 64(1972), s. 250; kan. 1700 § 1 KPK-83.

¹⁰¹ Najprawdopodobniej chodzi o biskupa miejsca zamieszkania strony wnoszącej prośbę, ale nie jest wykluczone, że może to być również inny biskup. Przepisy obecnie obowiązujące, jak również wcześniej służące za podstawę postępowania, nie uściślają dokładnie kompetencji osoby składającej deklarację domniemanej śmierci. Por. *Matrimonium vinculo*, w: AAS 6(1868), s. 436 nn; kan. 1707 KPK-83.

¹⁰² Por. R. Szytchmiller, *Stwierdzenie domniemanej śmierci współmałżonka*, „Jus Matrimoniale” 7(2002), s. 151-164.

¹⁰³ Por. kan. 1707 § 2 KPK-83.

podobnie jak o dyspensę *super rato*, jest procesem administracyjnym, nie kończy się bowiem wyrokiem¹⁰⁴

Poniższe zestawienie bazuje na katalogach sądowych: chronologicznym i alfabetycznym, znajdujących się w kancelarii Sądu Biskupiego w Koszalinie, a przedstawia ilość skarg i próśb przyjętych, którym nadano sygnaturę akt sądowych.

ROCZNIK od czerwca 1979=	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91
skargi o nieważność małżeństwa	59	41	43	43	41	56	42	28	37	57	35	61	48
prośby o deklarację domniemanej śmierci	2	6	3	3	2	2	1			2		2	1
prośby do papieża o dyspensę <i>super rato</i>		1	4	3	4	4	2	4	5			2	
ROCZNIK = do końca 2003	92	93	94	95	96	97	98	99	00	01	02	03	
skargi o nieważność małżeństwa	28	39	34	45	50	56	49	46	69	60	74	63	
prośby o deklarację domniemanej śmierci			2			1		1					
prośby do papieża o dyspensę <i>super rato</i>	1						1		1	1			

3.2. Zakończone sprawy małżeńskie

W tej części opracowania znajdują odzwierciedlenie te spośród spraw przyjętych do przewodu sądowego, które zakończyły się bądź to wyrokiem, bądź – wydaniem przez sąd deklaracji o domniemanej śmierci, bądź też – skompletowaniem pakietu akt, zwieńczonego wotum biskupa diecezjalnego (chodzi o sprawy *super rato*).

Priorytetowym zadaniem sędziego jest mieć przed oczyma zasadę mówiącą o tym, że małżeństwo ważnie zawarte i dopełnione jest związkiem nierozzerwalnym¹⁰⁵. Dlatego obce prawu kanonicznemu są pojęcia: „rozwód” czy „unieważnienie małżeństwa”. Celem procesu małżeńskiego jest poszukanie prawdy i udowodnienie, że małżeństwo zawarte przez nupturientów, bez względu na ich wiedzę na ten temat i od potocznych przekonań obserwatorów, było zawarte ważnie lub nieważnie. Trzeba dodać, że nie każde małżeństwo – nawet zawierane według formy zgodnej z prawem kanonicznym – powoduje zaistnienie węzła małżeńskiego, który staje się źródłem jego nierozzerwalności. Sąd, po zebraniu materiału dowodowego, daje autorytatywną odpowiedź na

¹⁰⁴ Są jednak sytuacje, kiedy omawiany proces może stać się również rozprawą sądową. O przypadkach takich wspomina w swoim artykule R. Szytchmiller, *Stwierdzenie...*, art. cyt., s. 159. W Koszalinie wszystkie procesy były administracyjnymi.

¹⁰⁵ Kan. 1060 brzmi: „Małżeństwo cieszy się przychylnością prawa, dlatego w wątpliwości należy uważać je za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego”

pytanie: czy małżeństwo jest ważne, czy nie, z konkretnego tytułu prawnego¹⁰⁶ Warto jeszcze dodać, że sprawy o orzeczenie nieważności małżeństwa zasadniczo¹⁰⁷ nie kończą się definitywnie w pierwszej instancji sądu, ale kierowane są do sądu apelacyjnego i dopiero wówczas, kiedy dwie decyzje są jednomyślne, stają się wykonalne¹⁰⁸

Aby sprawy małżeńskie mogły się zakończyć podjętą przez sędziego lub kolegium sędziowskie decyzją, musi zostać wcześniej zebrany materiał dowodowy, przy zachowaniu procedur postępowania sądowego.

W sensie prawnym i procesowym *dowód* (łac. *probatio*) można rozumieć jako materiał dowodowy zebrany przez sędziego: chodzi o materiał z przesłuchania stron¹⁰⁹ i świadków. Może być wykorzystana ekspertyza biegłego sądowego. Nadto mogą istnieć jeszcze inne materiały dowodowe, takie jak: dokumentacja z urzędów lub sądów, zaświadczenia lekarskie, listy prywatne, protokoły z nagrań magnetofonowych lub filmów video. Całość stanowi podstawę do wykazania prawdziwości okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Po zapoznaniu się z uwagami obrońcy węzła małżeńskiego, sędziowie sądu koszalińskiego podejmowali dyskusję, w wyniku której zapadała decyzja, wydana potem w formie opracowanego zgodnie z prawem wyroku.

W procesach o domniemanej śmierci współmałżonka kierowano się normami zawartymi w *Instructio ad probandum obitum alicuius coniugis „Matrimonii vinculo”*¹¹⁰. Ujęto je w osiem reguł postępowania: 1) nawet długotrwała nieobecność współmałżonka nie jest dowodem jego śmierci; 2) dokument wskazujący na śmierć ma być dokładnie sprawdzony; 3) gdy brak dokumentu, to przyjąć zeznania dwóch lub więcej świadków wiarygodnych i bezpośrednich; 4) wyjątkowo wystarczy zeznanie jednego świadka naocznego; 5) w razie braku powyższych świadków skorzystać ze świadków pośrednich, którzy znają sprawę z czasu niepodejrzanego; 6) jeśli brak świadków, przebadać wszystkie okoliczności i domniemania; 7) powszechna opinia o śmierci i inne

¹⁰⁶ Por. A. Sobczak, *Proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa kościelnego*, Gniezno 2001, s. 55-57.

¹⁰⁷ Wyjątek od zasady stanowią procesy oparte na dokumentach, w których obowiązkowo bierze udział obrońca węzła małżeńskiego, a dotyczą sytuacji zawartych w kan. 1083-1094 KPK-83, oraz braku formy prawnej (kan. 1108 KPK-83). Sędzia podejmujący w takich sytuacjach decyzje musi zdobyć pewność (kan. 1608 KPK-83).

¹⁰⁸ W niniejszym opracowaniu nie podejmuję się zestawienia wyroków, które zostały wydane w sądzie koszalińskim z wyrokami, które następnie zapadały czy to w Gnieźnie, czy – jak obecnie – w Szczecinie jako trybunałach II instancji.

¹⁰⁹ Por. A. Dzięga, *Strony sporu w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*, Warszawa 1994, s. 178.

¹¹⁰ Por. zyp. 101.

poszlaki, mogą czasem stworzyć dowód śmierci; 8) konieczne jest poszukiwanie zmarłego przez ogłoszenia w prasie¹¹¹. Stosując się do powyższych reguł, sędzia instruktor (praktycznie zawsze oficjał sądu) przedkładał biskupowi relację i własną opinię, a biskup sam ostatecznie rozstrzygał i podejmował decyzję o podpisaniu deklaracji.

W procesie *super rato* istotnymi były pozyskane oświadczenia stron oraz protokolarne przesłuchania świadków. Nie mniej ważne od strony praktycznej były w poszczególnych procesach ekspertyzy biegłych, tym istotniejsze, im większe były, w zeznaniach dotyczących istoty, rozbieżności stron. O ile nie można niczym więcej ubogacić materiału, akta były przekazywane obrońcy węzła małżeńskiego celem przygotowania *animadversiones*, z uwzględnieniem stanu prawnego i faktycznego analizowanej sprawy. Instruktor sporządzał relację chronologiczno-narracyjną i komplet akt przekazywał biskupowi dla sporządzenia *votum pro rei veritatae*. Taki komplet akt przesyłano do Warszawskiego Trybunału Prymasowskiego *super rato*, a od 1988 r. bezpośrednio do Kongregacji Sakramentów.

Poniższe zestawienie przedstawia ilość spraw o nieważność małżeństwa, które zakończyły się wyrokiem pozytywnym bądź negatywnym, następnie ilość podpisanych deklaracji o domniemanej śmierci współmałżonka, a także ilość – przesłanych do Warszawy lub bezpośrednio do Watykanu – akt *super rato*.

ROCZNIK od czerwca 1979=	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91
wyrok w sprawach o nieważność małżeństwa		22	14	38	12	57	56	26	44	31	23	39	44
deklaracja o domniemanej śmierci	1	3	3	3	2	2	1	1	-	3		2	
komplet akt spraw <i>super rato</i> przesłany do instancji sprawdzającej							2	7	2	7		1	1
ROCZNIK = do końca 2003	92	93	94	95	96	97	98	99	00	01	02	03	
wyrok w sprawach o nieważność małżeństwa	30	52	47	50	42	48	45	57	52	58	59	72	
deklaracja o domniemanej śmierci	1		1	1		1			1				
komplet akt spraw <i>super rato</i> przesłany do instancji sprawdzającej	1	2	1					1	1				

3.3. Zaniechane w toku sprawy małżeńskie

Przyjęte do przewodu sądowego pisma, którym następnie nadano sygnaturę akt, nie zawsze kończyły się definicją wyrokową, deklaracją czy udzieloną dyspensą. Osoba wstępnie zainteresowana wszczyniała proces z nadzieją, że uzyska odpowiedź sądu w formie oczekiwanego pisma końcowego. Zadaniem sądu jest dokończyć rozpoczętą procedurę według

¹¹¹ Por. R. Sztymchmiller, *Stwierdzenie domniemanej...*, art. cyt., s. 157.

przewidzianych przepisami norm procesowych¹¹² Taka też zasada towarzyszyła w całej historii Sądu Biskupiego odpowiedzialnym za jego prawidłowe funkcjonowanie.

Spośród wielkiej liczby spraw przyjętych do postępowania procesowego w trybunale koszalińskim, stosunkowo wiele zostało zaniechanych. Przyczyny są bardzo różne: począwszy od spełnienia przez sąd woli strony powodowej, która na piśmie oświadczała, że rezygnuje z dalszego postępowania¹¹³, aż po sytuacje, kiedy przez długi czas strona powodowa – nie będąc zainteresowana procesem – nie reagowała na żadne pisma (które docierają do adresata) wysyłane przez sąd¹¹⁴, zaś strona pozwana również nie była zainteresowana postępowaniem. Innym powodem zaniechania jest śmierć jednej ze stron procesowych¹¹⁵ Zdarza się, że sąd wychodzi z propozycją zaniechania dalszego postępowania, nie widząc żadnych szans na pozytywne zakończenie sprawy oraz okoliczności, które by zmieniły taki stan rzeczy¹¹⁶

Zaniechanie postępowania w przypadku procesu o domniemaną śmierć współmałżonka tłumaczy się tylko jednym – zebrany materiał nie był wystarczający do zdobycia pewności moralnej co do przedmiotu sprawy. Dalsze zaś oczekiwanie na dokompletowanie akt stało się bezzasadne z tej racji, że żywy współmałżonek wyczerpał wszystkie swoje możliwości. Tak się działo w obu przypadkach, które widnieją w poniższej tabeli¹¹⁷

W gromadzeniu dokumentacji w sprawach *super rato*, przyczyna zaniechania dalszych działań przez urzędników sądowych była jedna: orator/orka nie byli w stanie udowodnić faktu niedopełnienia małżeństwa. Zawsze przeszkodę stanowiła druga strona, która zeznawała, że po zawarciu małżeństwa doszło do współżycia między stronami, lub która przyjmowała bierną postawę, polegającą na niechęci do składania zaprzysiężonych zeznań¹¹⁸ Dodatkowe zaś elementy procesowe, jak zeznania świadków lub ekspertyzy lekarskie, stały się nieprzekonywające lub bezzasadne.

¹¹² Por. R. Sztymmler, *Sądownictwo kościelne...*, dz. cyt., s. 91-96.

¹¹³ Niektóre przykłady: 5/79; 18/79; 24/79; 141a/82; K-39-88.

¹¹⁴ Obrazujące przykłady: 34/79; 39/79; 43/79; 178a/83; 194/83.

¹¹⁵ Dla zobrazowania: 65/80; 108/81; Z-11-88; 431/88; K-20-90.

¹¹⁶ Za przykład mogą posłużyć: 16/79; 26/79; 51/79; 68/80; 83/80.

¹¹⁷ 83a/80 – zaniechano postępowania w 1988 r.; 561a/90 – zaniechano procesu we wrześniu 1992 r.

¹¹⁸ Por. R. Sztymmler, *Ochrona praw człowieka w normach kanonicznego procesu spornego*, Olsztyn 2003, s. 116-118.

ROCZNIK od czerwca 1979=	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91
Zaniechane sprawy o nieważność małżeństwa	8	7	11	6	7	2	4	7	5	12	3	10	7
Zaniechane sprawy o domniemanej śmierci		1										1	
Zaniechane sprawy <i>super rato</i>	-	-	1	1	-	1		1	1	-		-	-
ROCZNIK = do czerwca 2004	92	93	94	95	96	97	98	99	00	01	02	03	04
Zaniechane sprawy o nieważność małżeństwa	5	5	5	1		1	6	5	7	6		3	7
Zaniechane sprawy o domniemanej śmierci													
Zaniechane sprawy <i>super rato</i>	-	1	-	-	-	-	-		-	-	-		1

Zakończenie

Początki diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, tak jak wszystkie działania początkujące jakies dzieło, były trudne. Jednak, powoływanie do istnienia poszczególnych instytucji w takim tempie, w jakim się to dokonywało, było godne podziwu¹¹⁹. Biskup Ignacy Jeż, chcąc mieć wszystkie niezbędne w swojej diecezji instytucje, po ustanowieniu kurii biskupiej, konsulty diecezjalnej, rady kapłańskiej i duszpasterskiej oraz kapituły katedralnej¹²⁰, podjął działania zmierzające do utworzenia siedziby sądu biskupiego.

Po przygotowaniu odpowiednich pomieszczeń, biskup przejął natychmiast akta spraw z terenu diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, rozpoczętych jeszcze w sądzie gorzowskim (macierzystym dla nowo powołanego). Sąd koszaliński, przez cały okres swego istnienia, nie tylko starał się o postępowanie zgodne z prawem, ale również o podnoszenie poziomu intelektualnego zatrudnionych w nim osób, a także – poziomu jakości wykonywanych posług. Jednocześnie sąd przez cały czas był – i nadal pozostaje – instytucją, która służy radą i pomocą duszpasterską wszystkim zwracającym się po wskazania i sugestie w najróżniejszych sprawach, szczególnie małżeńskich.

¹¹⁹ Można zestawić czas powołania sądu w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i diecezji szczecińsko-kamieńskiej. Zestawienie wychodzi na korzyść tej pierwszej. Inne porównanie: synod diecezjalny zakończył się w Koszalinie w 1990 r., zaś w diecezji szczecińsko-kamieńskiej dopiero trwa; natomiast, w macierzystej dla obu tych diecezji, zielonogórsko-gorzowskiej, w ogóle nie został powołany. Takich przykładów jest wiele.

¹²⁰ Por. K. Dullak, *Podstawy prawno-organizacyjne...*, dz. cyt., s. 111-119.

Biskupi koszalińsko-kołobrzescy, począwszy od biskupa założyciela Ignacego Jeża, poprzez biskupa Czesława Domina, aż po biskupa Kazimierza Nycza, mieli w osobach oficjałów i wiceoficjałów wsparcie w prowadzeniu procesów administracyjnych, które każdorazowo zlecane są prawnikom zatrudnionym w sądzie.

Bardzo cieszy dobra współpraca Sądu Biskupiego w Koszalinie z innymi sądami kościelnymi w Polsce i poza jej granicami. Służą bowiem sobie pomocą głównie w wykonywaniu rekwizycji. Pracownicy sądów spotykają się w ramach zjazdów i sympozjów, wymieniając myśli i doświadczenia.